

Walka Jakuba z aniołem

Jacek Kaczmarski

A kiedy walczył Jakub z aniołem
I kiedy pojął że walczy z Bogiem
Skrzydło świetliste bódł spoconym czołem
Ciało nieziemskie kalał pyłem z drogi
I wołał Daj mi Panie bo nie puszczę
Błogosławieństwo na teraz i na potem

A kaftan jego cuchnął kozim tłuszczem
A szaty Pana mieniły się złotem

On sam zaś Pasterz lecz o rękach gładkich
W zapasach wołał: Łamiesz moje prawa
I żądasz jeszcze abym sam z nich zakpił
Ciebie co bluźnisz grozisz błogosławił! -

A szaty Pana mieniły się złotem
Kaftan Jakuba cuchnął kozim tłuszczem

- W niewoli praw twych i w ludzkiej niewoli
Żyłem wśród zwierząt obce karmiąc plemię
Jeśli na drodze do wolności stoisz
Prawa odrzuć precz a Boga zmień!

I w tym spotkaniu na bydlęcej drodze
Bóg uległ i Jakuba błogosławił
Wprzód mu odjąwszy władzę w jednej nodze
By wolnych poznać po tym że kulawi